

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12:30 w po-
łudnie i o godzinie 6:30
wiecz. ram.

PRENUMERATA wra-
si w Krakowie: miesię-
cznie 2 kor., kwartalnie
kor. 6; za jednorazowe za-
noszenie do domu dopła-
ca się 40 hal., za dwu-
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie
kor. 2 hal. 70, kwartalnie
kor. 8. W państwie Nie-
mieckiem kwartalnie kor.
9; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazowe wysyłkę dziennie dopła-
ca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez **JOZEFA ROGOSZA.**

Redaktor naczelny: **Dr. Antoni Beaupre.**

dlegają opłacić pocztow. — Rękopisy Redakcyi nie zwraca. Adres Red.: Ul. św.
Krysty 1. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Osobna prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w majonai z
odrozszeniem do domu
1 koronę.

Numer połudn. 19 ha
wieczorny 4 hal. Listy
pieniężne przekazy na
prenumeratę i inensy.
franco do Administracji
„Głosu Narodu“. Pre-
numeratę oprócz upowa-
żnionych agenzji przy-
muje każdy urząd po-
sztowy w obrębie Monar-
chji i w państwie nie-
mieckiem — Reklamaj-
nieopieczetowa nie po-

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. **WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI** w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krysty i Mikołajskiej 1. 7.
•a miejsce wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerczy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, listowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz
kandy następny 12 hal. — Nadawane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Fasz
Hausmann, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschera & Schierl, R. Moser Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie
J. Leopold, w Paryżu de Backowski 14 Cite de Trévise, John F. Jones & Cie.

Nr. 4

Kraków, piątek 3 stycznia 1908 r.

DKXII

KRONIKA.

**KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN.
BEZCZ Z TOWAREM PRUSKIM!**

Kraków dnia 2 stycznia 1908 r.

— **Pogoda** staje się coraz bardziej zimo-
wa. Dzisiaj rano mróz dosięgnął do 15 stop.
Celsjusza poniżej zera; Wisła płynie coraz
wolniej i w niektórych miejscach tworzą się
już przy brzegu zatory. Jeżeli taka temperatu-
ra potrwa, Wisła stanie.

Pogoda jest prześliczna, sanna utrzyma
się jeszcze długo, amatorzy ślizgawki także
nie mają powodu narzekać na obniżenie...
temperatury, jakie przyniósł rok nowy. Lecz
obok obniżenia temperatury nie przyniósł nowy
rok żadnego innego obniżenia np. cen żywno-
ści, którego tak niecierpliwie czeka niezamo-
żna ludność Krakowa; przyniósł konieczność
kupowania większej ilości węgla którego ce-
ny utrzymują się na dawnej wysokości.

Aura więc daje wprawdzie powody do u-
siechy, ale jeszcze więcej trosk sprowadza...

— **Kondolencje.** Na ręce prezydenta dra
Lea nadeszły kondolencje z powodu śmierci
s. p. Juliana Dunajewskiego, od byłego zastę-
pcy marszałka krajowego Czech A. O. Zeitham-
mera; — od dra Karola Matusza członka Izby
Panów, im. własnem i im Stronnictwa narodo-
wego i od dra Szardy prezesa Rady naczelnej
Stronnictwa Młodoczeskiego.

— **Zmiany w prokuratorji.** Mianowany dla
sądu obwodowego w Wadowicach prokura-
tor dr. Gruszczyński, obejmuje swój urząd
tamże dnia 6 b. m. i wnosić będzie oskarże-
nie przed trybunałem przysięgłych przeciw p.
Dobrodzickiej.

Zastępstwo w prokuratorji po drze Gr-
uszczyńskim obejmuje dr. Alfred Jendl dotych-
czas sędzia śledczy przy tut. sądzie krajowym
karaym.

— **Wykłady z zakresu hodowli i weteryna-
rji,** urządza Zarząd powiatowy Kółek rolniczych
w Krakowie przy pomocy Zarządu głównego,
w dniach 15, 16, 17 i 18 stycznia b. r.
dla członków Kółek rolniczych powiatu krako-
wskiego, chrzanowskiego, wielickiego i podgór-
skiego. W program kursów wchodzić będą na-
stępujące przedmioty: p. Dr. M. Pańkowski: Ho-
dowla zwierząt domowych, p. Jan Wasung: Ży-
wienie inwentarza, p. inż. Z. Chmielowski: O
wadach mleka, o przeróbce i sprzedaży mleka.
p. St. Kwieciński, Pomoc przy porodach i w na-
głych wypadkach.

Uczestnicy kursu, którzy się na takowy
zgłoszą, otrzymają bezpłatny nocleg na czas
trwania kursu, jednakowoż kosza podróży i po-
bytu muszą wszyscy uczestnicy pokryć z wła-
snych funduszów lub z funduszów przyznanych
im przez Zarząd Kółek, które ich na kurs wy-
syłają. Na kurs mogą być przyjęci tylko człon-
kowie Kółek rolniczych z powiatów: krakow-
skiego, chrzanowskiego, wielickiego i podgór-
skiego. Zgłoszenia będą uwzględnione w tym
porządku, w jakim powyższe powiaty są wyli-
czone. Liczba uczestników ograniczona jest do
40.

Prośby o przyjęcie na kurs, opatrzone po-
twierdzeniem ze strony Zarządu Kółka, że zgła-
szający się jest jego członkiem, należy wnieść

n atychmiast do Zarządu powiatowego Kółek
rolniczych w Krakowie, na ręce p. Dr. Sebastya-
na Stafięja (rada powiatowa, ul. Pijarska 1. 1)
najpóźniej do dnia 8 stycznia.

Szczegółowy program kursu otrzymają zgła-
szający się wraz z zawiadomieniem o przyjęciu
n atych miast po dniu 8. stycznia 1908 r.

— **POPARCIE PRASY KRAJOWEJ WO-
BEC AKCYI BOJKOTOWEJ.** Liga Pomocy
Przemysłowej wydała następującą odezwę do
kupców i przemysłowców polskich naszego
kraju:

Cała prasa krajowa polska bez wyjątku,
tak codzienna jak i fachowa daje ze swojej stro-
ny w akcji bojkotu firm pruskich wzorowy
przykład narodowej solidarności i obywatel-
skiego poczucia. Bez tego poparcia najbardziej
wyteżone działania społeczeństwa nie rokowa-
łyby dodatnich wyników.

Nie wystarcza jednak głośne uznanie
współdziałań prasy w tej akcji.

Spółczeństwo całe a zwłaszcza najbardziej
do tego powołane i interesowane sfery przemy-
słowo handlowe powinno zrozumieć, że obowią-
kiem ich jest udzielić teraz zwłaszcza prasie
krajowej odpowiedniego poparcia.

W porównaniu z tem co przemysł i handel
za granicą przeznaczają na reklamę, na ogłoszenia
w pismach, — znajduje u nas ten środek skute-
cznego rozszerzenia dróg zbytu niestosunkowo
małe zastosowanie.

Od prasy krajowej tak stołecznej jak i pro-
wincjonalnej żąda się zawsze i ciągle poparcia
dla najroóżnorodniejszych akcji, nie bacząc na
to, że prasa polska kępowana w swym rozwoju
prześladowaniem cenzury i odbieraniem debitu
w dwóch innych zaborach, ograniczona na szczy-
pły teren tej jednej dzielnicy polskiej, mimo to
dotrzymywać musi kroku z całym wyteżeniem
postępów techniki wydawniczej i wymogom na-
wczesnych dążeń publicystycznych.

Żąda się od prasy krajowej usunięcia ogło-
szeń wszystkich obcych zakrajowych firm, a je-
mało kto poczyna się do obowiązku dostarczenia
prasie niezbędnego dla utrzymania i rozwoju pi-
sma równoważnika w ogłoszeniach firm tutej-
szych. Wydział Ligi Pomocy przemysłowej
powołany do prowadzenia akcji bojkotu firm
pruskich, wzywa niniejszem ogół firm przemy-
słowych i handlowych w kraju, aby w dobrze
zrozumianym własnym interesie starały się u-
łatwić prasie zastąpienie ogłoszeń obcych przez
szerszą niż dotąd akcyę reklamową.

Taksamo naturalnym obowiązkiem społec-
czeństwa jest odrzucić precz prospekty najroz-
maitszych banalnych i płytkich co do treści a
liczych co do strony wydawniczej czasopism
niemieckich a zaopatrzyć dom, lokale towarzys-
kich zebrań, stowarzyszeń, czytelní, kawiarń itp
coraz bogatszym z każdym rokiem doбором pol-
skich wydawnictw periodycznych przeznaczony-
ch dla celów naukowych, społeczno-kultural-
nych i dla rozrywki!

Wreszcie zwraca Wydział Ligi Pomocy prze-
mysłowej uwagę sfer przemysłowo-handlowych
i osób interesujących się naszym życiem gospo-
darczem na kilkanaście istniejących już w kra-
ju a doskonale redagowanych czasopism facho-
wych jak: „Przewodnik przemysłowy“, „Prze-
mysłowic“, „Dzwignia“, „Gazeta młynarska“

„Gorzelnik“ „Przewodnik Kółek rolniczych“,
„Przeгляд techniczny“, „Architekt“, z pism han-
dlowych „Kupiec polski“, „Tygodnik kupiecki“
„Handlowiec“ itd. na wydawnictwa związków
zawodowych i stowarzyszeń, które spełniają z
całem poświęceniem się nieraz ich założycieli i
wydawców ważne zadanie szerzenia zawodowej
światły i obywatelskich cnót.

— „**Noworoczny podarek.**“ Piszą nam z
miasta: Niespodziankę noworoczną sprawił na
czelnik miejskiej straży pożarnej kilkunasta
funkcyjaryuszom zakładu czyszczenia miasta.
Oto dwudziestu „czyścicieli“ skazał na karę po
2 kor. każdego, za to, że pracując onegdaj na
ulicach, ukazali się w czapkach i ubraniach cy-
wilnych, nie zaś w przepisanych mundurach.
Pomijając już fakt, że mundury, a szczególnie
czapki, jakimi przybrał p. Nowotny służbą
Zakładu czyszczenia miasta, zamieniły wyrobni-
ków w prawdziwą „armię“ dzierżącą jako broń
miotły i łopaty, trudno przypuścić, by p. na-
czelnik nie zwrócił uwagi na okoliczność, że u-
biór taki jest niewłaściwy w porze zimowej, dla
ludzi pracujących pod gołem niebem. Z tego też
powodu, ostatnie „wykroczenie“ robotników nie
powinno być karane a w każdym razie, kara
jest za wysoką w stosunku do winy... Przed-
wszystkiem należy pomyśleć o cieplejszej odzie-
ży dla robotników miejskich pracujących wśród
mrozu, a dopiero potem będzie można pilnować
tak surowo przestrzegania przepisów munda-
rowych...

— **Z teatru miejskiego.** Afisz sobotniej
„Zemsty“ Fredry, przedstawia się jak nastę-
puje: Cześnik — p. Zelwerowicz, Klara — p. Bo-
rodziczowa, rejent Milczek — p. Sosnowski, Wa-
claw — p. Węgrzyn J., podstolina — p. Krysiń-
ska, Papkin — p. Leszczyński, Dyndalski — p.
Solski, Smigalski — p. Mastalski, Perełka — p.
Bojnarowski, murarz I. — p. Puchalski, murarz
II. — p. Miarczyński.

„Narzeczona w depozycie“ i „Mąż ideal-
ny“ Wilde'a, wypełniły teatr do ostatniego
miejsca we wtorek i środę. Następne przed-
stawienia tych interesujących sztuk, w przy-
szłym tygodniu. „Szkola“ Kaweckiego, grana
będzie w piątek, pierwszy raz po cenach po-
pularnych. Będzie to 19-te przedstawienie tej
komedji.

— **Z towarzystwa ogrodniczego.** W środę
dnia 15 stycznia 1908 r. odbędzie się w sali wy-
kładowej prof. Olszewskiego zgromadzenie człon-
ków (gmach chemiczny Uniwersytetu Jagi.)
nadzwyczajne walne zgromadzenie członków To-
warzystwa Ogrodniczego. Początek o godzinie 6
wieczór; w razie braku kompletu wymaganego
przez statut, odbędzie się posiedzenie o pół
godziny później.

— **Z „Gwiazdy“.** Z okazji zabawy tane-
cznej urządzonej przez stowarzyszenie „Gwia-
zda“ w Krakowie na budowę własnego domu,
odbyć się mającej 4 stycznia 1908 przesłali
datki: JE. gen. Steinsberg 10 kor., p. Honora-
ta Łazińska z Łodzi 50 kor., p. Roman Rogo-
wski z Kielc 60 kor., p. Eleonora Gross z So-
snowca 30 kor., p. J. S. 8 kor., p. E. Racibor-
ska z Czerniowiec 10 kor., p. Wiktor Woycie-
chowski z Krakowa 5 kor., p. Franciszek Ma-
charski z Krakowa 50 kor.

— Piękną wystawę gwiazdkową urządziła

firma Singer & Tow. akc. maszyn do szycia, przy ul. Szpitalnej 1. 40. Wystawie tej nie można odmówić oryginalności pomysłu. Pięknie adekwatne okno przedstawia chatę wiejską w wieczór wigilijny, w której wnętrzu wysuwają się na pierwszy plan dwie figury włościańskie w strojach narodowych. W głębi widać figury dzieci za stołem obserwowujące świąteczny nastrój wigilijnego wieczoru. Efekt dekoracji podnoszą czysto zastlane łóżka, których nakrycia wykonane są pięknym haftem białym. Tuż obok stołu widnieje choinka oświetlająca chatę, zaś na samym froncie dominuje pięknie haftowany orzeł polski.

Tak strój figur, jak również nakrycie łóżka oraz orzeł wykonane są na maszynach do szycia powyższej firmy. Drugie okno przyozdobione jest pięknymi białymi haftami odznaczającymi się czystością i subtelnością w wykonaniu. Wystawa wzbudza też słusze zainteresowanie przechodniów.

— EGZAMINA POPRAWCZE DOJRZAŁ. w terminie zimowym odbędą się w dniu 28-go stycznia 1908 roku.

— Z klubu pocztowego. Noc sylwestrową obchodzono w klubie pocztowym bardzo ożywioną zabawą taneczną, przy dźwiękach muzyki 56 pp.

O północy prezes klubu p. Smoleński w otoczeniu licznie zebranych członków Wydziału w dłuższej przemowie złożył życzenia obecnym pomyslnego Nowego Roku.

Bawiono się ochotczo do białego dnia a do mazura stanęło przeszło 80 par. Tańce prowadził p. Giermasz.

— BANDA WŁAMYWACZY. Ujęcie Wasińskiego oddało w ręce władz bezpieczeństwa bardzo niebezpiecznego i niezwykle śmiałego opryska. Osobistość jego jest otoczona mgłą tajemnicy. Nawet prawdziwe nazwisko jest nieznane. We Lwowie przedstawiał się raz jako Edmund Baliński, właściciel pralni, raz jako Edmund Sadowski, kapelusznik, w końcu jako Edmund Elsnerowicz, elektrotechnik wynalazca. Występował także w roli ajenta fabryki kasogniotrwałych... Bardzo odpowiednio zajęcie dla włamywacza... Historię jego ucieczki z wie-

zienia lwowskiego już podaliśmy; dodać trzeba, że ucieczkę tę omal nie przypłacił życiem, gdyż pod ciężarem urwała się lina ukrecona przez uciekających z prześcieradeł a Wasiński spadł na dziedziniec gimnazjum Franciszka Józefa I. z wysokości drugiego piętra. Skutkiem tego upadku stracił przytomność i dopiero nad ranem przyszedłszy do przytomności, poszedł w ślady towarzyszy swych, którzy nie zajmowali się nim sądząc, iż się zabił. Od tego czasu, niedomagana zdrowiu. Mimo to, nie zaniechał swego „zawodu“ i urządził coraz to większe włamania, stale mieszkając we Lwowie. Śmiałość jego przechodziła wszelkie granice. N. p. jak sam zeznał, znajdował się on w sali rozpraw jako widz, na rozprawie Kosa, z którym właściwie powinien był siedzieć na ławie oskarżonych. Włamanie do kasy w Pradze uplanował on, brakło mu „niestety“ równie śmiałych towarzyszy i to go zgubiło, ponieważ zapóźno do Uścieńskiego jak i Flittera słał telegramy z żądaniem przysłania mu „zdołanych“ do takiego przedsięwzięcia ludzi. Knobloch bowiem, którego przysłał mu Flitter, stehorzyl i skradłszy Wasińskiemu pierścienek i trzydzieści kilka guldenów uciekł z Pragi z powrotem do Lwowa.

Pierścienek ten zdradził Wasińskiego jako sprawcę owego niezwykle śmiałego włamania dokonanego w listopadzie do sklepu jubilerskiego M. Sassa w bramie Andriollego, gdzie skradziono kosztowności wartości do 10.000 koron. Dziś ten „król włamywaczy“, którego prawdziwego nazwiska nie będzie nikt wiedział, bo nazwisko Wasiński jest tylko pseudonimem, przynajmniej do „mniejszych“ kradzieży, a spółników w żaden sposób nie chce wydać.

Co do dalszego swego losu jest zdecydowany na wszystko najgorsze. Powiedział do komisarza Łukomskiego: Zyjem dosyć, użyłem bardzo wiele, teraz mogą zginąć na szubienicy i śmierć pójdzie spokojnie. Oświadczył również, że wielkich kradzieży w urzędach podatkowych dopuszcza się inna szajka złodzieji. Wydać absolutnie jej nie chce.

Chodzi teraz o to, czy Wasiński zastrzelił Kauckiego w Pradze, czy zgodni jej dopuszczili inny członek bandy. Jak wiadomo na miejs-

ca czynu pozostał paltot sprawcy. Będzie on przesłany do Lwowa i przymierzony na Wasińskim. Rozprawa przeciwko tym niebezpiecznym bandytom odbędzie się nie w Pradze, ale we Lwowie lub w Rzeszowie, dokąd przybędą pręgiewi świadkowie.

Policja pilnie poszukuje spółników Wasińskiego. Między innymi aresztowano w Kołomyj Jerzego Wistsune „artystę“ teatru ruskiego, podejrzanego o bandytyzm.

— ZAMACH NA ŚPIEWACZKĘ czyli czarna reklama. Donieśliśmy za pismami lwowskimi o dość dziwnej próbie uwiecznienia znanej i w Krakowie śpiewaczki p. Bel-Sorel. Cała ta historia okazuje się wynikiem bujnej wyobraźni pięknej artystki, której może dopomogła chęć wywołania sensacji... Kronikarz „Ściwa polskiego“ zamieszcza z tego powodu następującą notatkę:

„Pani Bel-Sorel, czyli zbrodniczy dorozkacz. Całe miasto zostało wczoraj poruszone do głębi okropnem morderstwem, które chciano spełnić w sobotę w nocy na pani Bel-Sorel, Sensacyjna ta historia miała przebieg następujący. Na przedstawieniu „Fausta“, w sobotę dostała sympatyczna śpiewaczka od Mefista szkatułkę z klejnotami, „aby była nadobną, do damy podoba“ a od dyrekcji teatru dostała wysokie honorarium. I oto pani Bel-Sorel „zawsze bujna, zawsze młoda, młoda“, wsiadła po przedstawieniu z klejnotami i honorarium do dorozki.

Przez czas jakiś czekała, czy jej przypadkiem nie wyprzęgną koni, ale ponieważ nikt nie nadchodził, pani Bel-Sorel казаła się zawiesić na ul. Badenich 1. 3. Jechała tedy wesoło z drągą panią rozmawiając o tem, jakto by było dobrze, gdyby sobie można dać wprawić rowy nos itd.

Nagle zaczęło się robić coś niewyraźnego. Na kozioł obok woźnicę wskoczył jakowyś młodzieniec. P. Bel-Sorel pomyślała sobie, że to kawaler de Grioux chce ją uwieść jak Manon. Ale kawaler wyglądał raczej na oberwańca, niż na rycerza. Wobec tego pani Bel-Sorel zrobiła gwałt jak we włoskiej operze; konie przerażone rzuciły się do ucieczki. Okolica zupełnie pusta! — Aż oto nadjechał „inspenerem“ młody jakiś bohater i zatrzymał konia. Przystąpił do

głosem, on święty! uzdrowił mnie. Słaniała się ze wzruszenia. Przewodniczący dał znak woźnym aby jej przyszli z pomocą. Wielki był już czas na to, bo złamana wysiłkiem, utraciła na chwilę przytomność. Wrażenie jednak było niesłychane, sędziowie nawet ulegli wzruszeniu! Łzy, okrzyki, zachwyt! Alosza jeden spokojny był, uśmiechając się do tych wszystkich ludzi garnących się do niego z taką miłością. W chwili tej czuł w sercu, więcej niż radość, więcej niż szczęście.

I stała się rzecz niesłychana w dziejach naszego sądownictwa. Przysięgli nie udali się na osobność, lecz publicznie, jawnie, jednocześnie, wydali wyrok uniewinniający.

Katarzyna Iwanowna, zabrała do siebie Lizę i Aloszę, po drodze robiono im owacje. W mieszkaniu Katarzyny, spotkała ich pani Chachłakow, która przybiegła tu zrozpaczona, nie wiedząc co się stało z Lizą; zdumienie i radość sprawiły, że była tym razem wstrzeźnieszliwszą w słowach. Tegóż dnia odbył się zaręczyny Aloszy z panną Chachłakow. Katarzyna patrzyła na Aloszę ze czcią prawie, on zaś miał dziwnie uśmiechy i głębokie spojrzenia w dal, jakby przewidując przyszłe swe losy.

Iwan z wolna bardzo powracał do zdrowia.

KONIEC.

Bracia Karamazow.

Przewodniczący, zadał Aloszy zwyczajne pytanie, czy ma co powiedzieć na swoją obronę?

Myślano zaś powszechnie, że oskarżony nie zabierze wcale głosu i ograniczy się jak zwykle do słodkiego skinienia głową. Wbrew jednak temu przypuszczeniu, Alosza powstał i chciał przemówić.

W sali uciszyło się natychmiast. Wszystkie oczy zwróciły się ku niemu. Wszystko jednako mu ogólną sympatię. Młodość jego, piękna twarz, szlachetna postawa, poświęcenie dla brata. Kobiety ocierały łzy, na myśl, że mógł być skazanym na ciężkie roboty.

— Nie chcę się bronić — rzekł spokojnie Alosza — i niczego się nie zapieram, ukradłem wolność dla mego brata, który padł ofiarą pomyłki sądowej, o co zresztą nikogo nie obwiniam. Nie będę próbował udowodniać jego niewinności, bo teraz już za późno i nie uwierzylibyście mi; nie żałuję zresztą mego czynu, czuję się jednak w obowiązku wyznać wam, że oddałem się dobrowolnie w ręce wasze, bo gdybym chciał, mogłbym być uciec, wraz z bratem moim; chciałem jednak dać wam sposobność, wymierzenia jeszcze raz sprawiedliwości, bo wiedzieć o tem, że potępiając mnie, potępicie powtórnie mego brata; jeżeli zaś uwolnicie mnie od oskarżenia, do-

wodzić to będzie, że i brata mego, macie za niewinnego; zawinił on jedynie myślą, a raczej słowem, bo rzucał groźby przeciw ojcu, groźby którychby nigdy nie spełnił, które jednak były grzechem. Za grzech ten chyba został dostatecznie ukarany, publicznem upokorzeniem i niesłusznym wyrokiem.

— Wszyscy, którzy pośrednio lub bezpośrednio tu zawiniłi, ponieśli już karę. Prawdziwy morderca zbrodnię swoją opłacił życiem, brat mój Iwan, czysto duchową winę odpokutował chwilowem, mam nadzieję, obłąkaniem, sądzę więc, że wasze poczucie sprawiedliwości, jest już dostatecznie nasyczone.

— Co do mnie, poddam się bez szemrania waszemu wyrokowi i przyjmuję go z góry bez względu na to, jak wypadnie.

Gdy umilkł, ogólne wzruszenie ujawniło się milczeniem, przerywanem łzami.

W tej chwili ruch jakiś zrobił się koło drzwi i do sali weszła młoda dziewczyna, blade i z rozwianym włosom...

Była to Liza...

Usuwaną jej z drogi, ze zdziwieniem, wszyscy bowiem wiedzieli, o jej chorobie. że nie może chodzić, o własnych siłach. Ona szła prosto przed siebie, z wzrokiem utkwionym w sędziów i zatrzymała się przed trybunałem.

— Liza! zawołała Katarzyna, spiesząc ku niej by ją podtrzymała, ale dziewczyna wstrzymała ją ruchem ręki.

— On niewinny! zawołała przenikliwym

Stefan Porębski

Kraków, Rynek 32 (dawniej Schultz)

polca wielki wybór obrazków koronkowych, i ozdobnych, zwykłych, na szkle i porcelanie, jak również i większych do oprawy i ram do tyche, różańce, szkapierze, medaliki i krzyżyki oraz inne artykuły dewocyjne :: :: :: :: ::

zychu, dla poparcia agitacji w Budapeszcie, aresztowała obie te osoby. Obecnie śledztwo jest w toku. Okazało się, że osoby te mają fałszywe paszporty. Paszport mężczyzny opiewa na nazwisko Karola Sawickiego, urodzonego w Mikolajcu, mającego lat 25, pomocnika fotograficznego. Człowiek ten przybył rzekomo w roku 1905 z Kijowa do Kopenhagi; poczem dłuższy czas bawił w Berlinie i Szwajcaryi, skąd przez Wiedeń przybył do Budapesztu. Czem się zajmował; przez ten czas nie chce zeznać.

NIEBEZPIECZNE WOZY. Jak wiadomo skutkiem noweli do prawa osadniczego w Prusach nie wolno gospodarzom polskim budować mieszkań na nabytych przez nich parcelach. Wobec tego niektórzy gospodarze usadowili się w wozach cygańskich, w których także gotowali strawę dla siebie i rodziny. Takie wozy nabyli Drzymała z Podgradowic, Pepliński z Wieprzycy pod Kościerzyną, Gackowski z Bładzinia w powiecie świeckim i inni.

I tego „mieszkania“ pozazdroszczono jednak polakom, gdyż, jak donosi Gaz. Grudz., otrzymał p. Gackowski w ubiegłym tygodniu od wójta urzędowe pismo, w którym nakazano mu usunąć z wozu przyrząd do gotowania. G. wysłał natychmiast zażalenie do landrata. Mimo to wójt zażądał od Gackowskiego 10 mk. zaliczki na rozebranie ogniska. Gdy mu zaś p. G. owych pieniędzy nie dał, zafantował mu wóz, oświadczając, że po upływie 8 dni sprzeda go na licytacji.

KATASTROFA W GMACHU GIELDY. Z Rzymu donoszą: W sobotę po południu rozległa się w gmachu giełdy silna detonacja. Ponieważ właśnie w tym czasie odbywała się likwidacja, w sali giełdy było bardzo wiele osób. Dach szklany zawałił się, a odłamki szkła spadły na obecnych. Dwanaście osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Portyer odniósł ciężkie zranienia. Straż pożarna, policja i wojsko przybyły szybko na miejsce i zajęły się przetransportowaniem rannych do szpitala.

Wybuch ten spowodował uchodzący gaz. Dach szklany w przedśionku sali giełdowej jest zupełnie zniszczony. Drzwi wyleciały z obramowań. Część powały w sali grozi jeszcze zawaleniem. Wojsko i straż pożarna pracują nad usunięciem gruzów. Dwaj ranni służący znajdujący się w szpitalu opowiadają, że wszedłszy do pokoju poczuli zapach gazu. Gdy jeden z nich zapalił papierosa, nastąpił wybuch, który zniszczył budynek.

ŚMIERĆ MINISTRA FRANCUSKIEGO GUYOTA-DESSAIGNEA. Minister sprawiedliwości Guyot-Dessaigle zaniemógł w sobotę w pokoju konferencyjnym senatu. Stan ministra pogorszał się i mimo zabiegów prezydenta ministrów Clemenceau i kilku ministrów, Guyot-Dessaigle wyzionął ducha, rażony apopleksją.

Prezydent ministrów Clemenceau poświęcił gorące słowa wspomnienia, wśród ogólnych oklasków senatorów, ministrowi, który jeszcze ostatnią noc pełnił swe obowiązki ministra.

W Izbie prezydent poświęcił wspomnienie zmarłemu ministrowi sprawiedliwości. Na znak żałoby Izba przerwała posiedzenie. Dalszy ciąg posiedzenia nastąpił po niedługiej przerwie, podobnie, jak to miało miejsce na posiedzeniu senatu, a to ze względu na nagłość głosowania nad budżetem.

Z powodu śmierci ministra sprawiedliwości odwołano też oficjalne przyjęcia u Fallieresa i ministrów.

Żłobek betleemski, który służył za kolebkę Dzieciątka Jezus, znajduje się w przechowaniu w Rzymie, na Monte Esquilino, w bazylice Santa Maria Maggiore. Co roku, w wigilię Bożego Narodzenia można oglądać tę św. relikwię. O północy jeden z kardynałów udaje się do kaplicy „Del Crocifisso“, opartej na 10 kolumnach porfirowych i odprawia trzy Msze św. tak zw. „pasterki“ u ołtarza, w którym się przechowuje Boży żłobek. Po nabożeństwie odbywa się procesja, w czasie której celebrant obnosi kryształową kasetkę, zawierającą cztery drewnianki, z jakich się składał żłobek betleemski. Przed zaborem Rzymu Papięże udawali się pieszo do bazyliki S. M. Maggiore i od-

prawiali Msze św. w kaplicy „Del Crocifisso“. Gdy się rozpoczynała procesja, salwy armatnie na zamku Anioła oznajmiały Rzymowi rocznicę przyjścia na świat Zbawiciela; równocześnie rozbrzmiewały dzwinki dzwonów wszystkich kościołów rzymskich. Po procesji Papięże zjawiał się na balkonie bazyliki i udzielał wier-nym błogosławieństwa Apostolskiego.

Papięże Klemens VIII, znany z wielkiej pobożności, udawał się do bazyliki S. M. Maggiore bardzo często o świcie i bosy, i odprawiał Mszę św. w kaplicy żłobka betleemskiego. Papięże ten był swego czasu nuncjuszem apostolskim w Warszawie. Na jego grobowcu w cappella Borghese wyryta w marmurze płaskorzeźba, przedstawiająca wjazd do Rzymu poselstwa polskiego do Rzymu, z biskupami Po-ciejem i Terleckim na czele, które miało złożyć Klemensowi VIII podziękowanie za pomoc w doprowadzeniu do skutku unji Brzeskiej.

Telegramy.

SNIEGI WE FRANCJI.

PARYŻ. Przez cały dzień wczorajszy padał tu śnieg. Także z wielu okolic Francji donoszą o opadach śnieżnych.

SKAZANIE ANTYMILITARYSTÓW.

PARYŻ. Sąd przysięgłych skazał 14 antymilitarystów, w tem 2 żołnierzy za wzywanie osób wojskowych do nieposłuszeństwa i dezercji, na więzienie od 2 miesięcy do jednego roku. 3 oskarżonych uwolniono.

ZGON BELGIJSKIEGO PREMIERA.

BRUKSELA. Prezydent ministrów Troos, zmarł.

PROCES HARDENA.

BERLIN. W procesie Hardena prokurator oświadczył, że musi domagać się kary więzienia dla Hardena, gdyż ten mimo, iż jest bardzo zdolnym dziennikarzem, nie przebiegał w środkach walki i cały swój zarzut oparł na podaniach kobiety historyczki. Dalej domagał się prokurator, aby oskarżyciel prywatny miał prawo umieścić na koszt oskarżonego wyrok w szeregu dzienników, a także w „Zukunft“, na naczelnem miejscu, aby artykuły inkryminowane zostały zniszczone, oraz aby Harden poniosł koszty procesu. Wreszcie doniósł prokurator, iż otrzymał list z pogróżką, że na wypadek zasądzenia Hardena, będzie zastrzelony z zasadzki.

Po przemowie rady sprawiedliwości dra Sello, podniósł Moltke z naciskiem, że w otoczeniu cesarza nie istniała żadna kamaryła.

Obroncy Hardena domagali się uwolnienia oskarżonego.

PREMIA DLA HAKATY.

BERLIN. „Berliner Tageblatt“ donosi, że z powodu ukończenia strajku szkolnego w rejencji poznańskiej otrzyma order 19 inspektorów szkolnych, 2 radców, 10 rektorów i 53 nauczycieli ludowych.

WYROK W PROCESIE WYBORSKIM.

PETERSBURG. W procesie przeciw byłym posłom do Dumy, którzy podpisali manifest wyborczy, uwolniono dwóch oskarżonych, zaś wszystkich innych skazano na więzienie trzy miesięczne.

Skazani tracą prawo wyborcze. Po ogłoszeniu wyroku urządzono im wielką owaację.

WYKRYCIE FABRYKI BOMB.

SEWASTOPOL. Na folwarku Sztalberga, wykryto fabrykację przyrządów wybuchowych. Znalezione tam 57 gotowych bomb różnych wielkości, mnóstwo nabożów i przyrządów do wyrobienia bomb. Aresztowano trzy osoby.

KRWAWÉ STARCIE.

KISŁOWODZK. Wczoraj w nocy zabito komisarza kapitana Bołdyrewa i zraniono stojkowego. Podczas wymiany strzałów kozacy zabili dwóch wykonawców zamachu, dwaj pozostali, doścignięci w swem mieszkaniu, skończyli samobójstwem. Przy rewizji mieszkaniu tem znaleziono drukarnię tajną, broń i paszporty fałszywe.

WOJENNE PRZYGOTOWANIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

LONDYN. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że na Filipiny wysłano materiał wojenny przeznaczony dla wzmocnienia obrony portu Manilli.

BRON NA OKRĘCIE.

MALAGA. Na pewnym hiszpańskim parowcu, pełniącym służbę pocztową do Afryki, skonfiskowała policja 9.000 nabożów i paczkę z pistoletami mauzerowskimi. Pięciu marynarzy aresztowano.

PARLAMENT PERSKI.

TEHERAN. Wszyscy ministrowie zjawili się na posiedzeniu parlamentu z okazji odpowiedzi na interpelację w sprawie ukarania osób, które wywołały ostatnie zaburzenia. Jak wiadomo, interpelacja ta nastąpiła na podstawie porozumienia między parlamentem a szachem. Minister wojny i gubernator Teheranu książe Salar-es-Salatauch przyrzekł ukarać winnych Gmach parlamentu podczas posiedzenia był strzeżony przez oddział zbrojnej milicji pod wodzą generała.

KATASTROFA W KOPALNI.

ELCASA. (Niem. Tow. kabł.). Według dalszych telegramów z St.-Antonio, podczas wybuchu w kopalni, zostało 31 górników zasypanych. Obawiają się o ich życie.

KONSTITUCYA W PERSYI.

TEHERAN. Obszernie komentowana jest tutaj depeza okrężna, wysłana przez poselstwo angielskie do władz miejscowych i firm w miejscowościach nad zatoką Perską. Depesza ta opiewa, że szach zapewnił przedstawicieli Anglii i Rosji, iż szanować będzie konstytucję oraz, że uważa konwencję angielsko-rosyjską za jedyną gwarancję przyszłości Persji.

NADEŚLANE.

Niedokrewność

powodowane przez nią ogólne osłabienie i znużenie, usuwa zdumiewająco szybko Emulsa SCOTTA. Dobra sława, jaką sobie zdobyła Emulsa SCOTTA jako niezawodny środek przeciw

Niedokrewności

polega na tem, że do wytwarzania jej używane są tylko jak najlepsze składniki jakie w ogóle za pieniądze nabyć można, a które tylko przez długoletnie doświadczenia dobrać zdano, oraz i na tem, że przez właściwą metodę Scotta przetworzone je w krem bardzo smaczny i najzupełniej strawny. Wynikiem tego jest produkt niezrównanej wartości odżywczej.

Cena oryg. flaszki 2 korony 50 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach



Prawdziwie tylko z tym znakiem rybaka, gwarantującym wytwór Scotta.

Lecznica chirurgiczna,

Justytut Roentgenowski (przenośny aparat),

Gimnastyka szwedzka lecznicza oraz masaż.

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

D-ra Artura Frommera

przeniesione:

Kraków, ul. S. Tomasza 18, Telefon 81, Róg ul. Floryańskiej.

godziny przyjęć: 9—11 przedp. i od 3—4 popołudniu.

aby podrobień uniknąć, uprasza się P. T. konsumentów, **Mattioni-go Giesshüblera** kazać sobie otworzyć przy stole każdą oryginalną flaszkę wody Giesshüblera, aby na własne oczy zobaczyć wypalony znak na korku.

MIODOSYTNIĄ Kazimierza Robackiego

założona w 1841 r
Kraków, ul. Sław-
kowska 26 poleca

MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 50 CT.

MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT.

MIÓD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 CT.

MIÓD KURACYJNY . . . BUTELKA 80 CT.

MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR.

MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.

MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 1 ZŁR. 50 CT.

MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 2 ZŁR.

MALINIAKI — WISNIAKI — I DERENIAK

POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI w Krakowie

podnosi stopę procentową od wszystkich wkładek z 4 proc.

na 4 1/2 proc.

i opłaca podatek rentowy z własnych funduszków.

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy **Koron 18 do 25**
tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych
we Lwowie, ul. Kollątaja 2.



CO TYDZIEŃ NOWOŚĆ

Do sprzedania:

Swietne śpiewaki kanarki po 16 kor.
Pawie wiebleskie 2 latnie 25 koron
Kolibry czerwona para 7 kor.
Papuzki zielone para 6 kor.
Wypoczyńca psy do chwytania szeszurów
Bohemia obłaski miewki para 10 kor.
Znakomite psy do budy.
Papuga mówiąca (Amazonia) 80 kor.
Króliki Belgijskie 20 kor.
Kartowate szarne kurki para 20 kor.
Mączne robaki 100 sztuk 40 hal.
Suchary dla psów 1 kg 60 hal.
Tanie wypycha się ptaki i zwierzęta
poleca Zakład Zoologiczny
Kazimierza Waltera
Ślawkowska 1. 31, przy placu
tach w KRAKOWIE.

Wina owocowe

własnego wyrobu bardzo smaczne i zdrowe wysyła w beczkach od 25 litrów wżwyz

Zarząd ogrodu

w Kleczy górcej poczta i stacyakolej w miejscu.
Jablęcznik po 50 i 60 hal. —
Borówczak i agrestniak po
80 hal. za litr loco Klecza.

Wypędzeni

z Ameryki emigranci

znajda stały zarobek w kraju.
Zgłoszenia najpóźniej do Trzech
Króli, adresować: „Przemysł
krajowy”, Lwów, poczta restante.

Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny
niech tylko sasyje Pastylek Geraudel'a.

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDELA

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu norwowskiego,
Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irrytacji
piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania
takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolaszcha,
Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w
Krakowie, w aptek. PP. Wisniewskiego, Redyka i Traczyń-
skiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej apteczce, etc.

5 koorn więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszu-
kujemy osób obojga płci do pleccienia na naszej ma-
szynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wia-
lomościel przedwstępnych nie potrzeba. Odległość nie-
stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

Thos. H. Whittiek i Ska, Praga, Frantiskow-
nabrzezi 6-194. 1076

Zdrowotny

Elixir Vlahov

1 butelka kor. 4.20

do nabycia w handlu
pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Ryaek.

Zarząd pasieki Ant. Kraja-

skiego w Jezierzanach ad
Borszczów wysyła 5-kilowych bla-
szankach, wszystko opłatnie, praw-
dziwy miód lipcowy w cenie 8 kor.
50 hal., a wyborny miód lipowy w
cenie 7 kor. Wysyła również mio-
dy pitne, wyszczególnione na kilku
wystawach, a to stłowy kasztolai-
ski, królewski i miody pitne owo-
cowe jak Borówczak, Maliniak, De-
reniak, Wiśniak, Winogroniak, Oży-
niak i t. d. w 5-ciokilowych bla-
szankach, wszystko opłatnie, w ce-
nach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 80 h.
Cenniki na żądanie franko. 1076

Potrzebny zaraz inkasent

z kaucją K. 600. Wiadomość w Za-
rządzie Mleczarni dóbr Łuczaniowice
Podwaie 6.

Obrazy olejne

sprzedam lub oddam w komis, na
miejscu lub na prowincji. Wiad.
Adm. „Głosu Narodu”.

Jakośrodek leczniczy prze- ciw chorobom

Raka żołądka wątroby

i do przeczyszczenia krwi jest Stro-
opal, przez cesarski urząd patent-
owy w Berlinie prawnie ochroniony.
Objaśnienia o nim zawierając 100
urzędownie sprawdzonych podzięko-
wań od duchownych prawników itd.
Całkiem darmo od **A. Stroop,**
Neuenkirchen Nr. 821. Kreis
Wiedenbrück Westf. Traktuje rów-
nież o puchlinie wszelkiego rodza-
ju, o tworzeniu i dziedziżczeniu raka,
stosunku kamieni żółciowych dokaże,
wreszcie o czyszczeniu krwi. (1243

JEDYNA WKRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza 1. 18.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy e własnej pa-
sieki, wysyła w 6 kg. puszkach po
6 kor. opłacone, Ka. WL Mikitka,
proboszcz, Kupczyńska, p. Dazyńców.

Terrazzo i Posadzka Marmuro

Na wyroby Terrazo o poszukuje się
200 centuarów mezyznych **żwiru**
marmurowego, w połowie z
czarnego, w połowie z białego mar-
muru. Potrzeba też 300 kwadrato-
wych metrów **posadzki mar-**
murowej szlifowanej, białej
czarnej, w kwadratowych rozmia-
rach 40 centymetrów.

O łaskawe oferty upraszamy po-
literami **X. Y. Z.** Kraków, Adm.
„Głosu Narodu”.

4000 rebotatków

mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chł-
pców poszukiwanych na przysz-
wiosnę; zgłoszenia wprost lub przez
agentów **Wilhelm Fischer, General**
Agent Halle a/S. Am Götterbahn-
hof 2. (1678-1679)

Stały i pewny zarobek

20-30 koron tygodniowo



możemyś ka-
dy, bez wzgl-
du na wiek
i płeć, kto w-
uczy się prac-
wać na opate-
t w. plaski
maszynie
pleccienia „St-
via“ Dok-
dna nauka za darmo; na żada-
także w domu. Gotowe wyroby przy-
muje do odsprzedaży

LIBAL i S-ka

zarejestrow. towarzystwo handlowe
we LWOWIE, ul. Kochanowskiego 39-16
Żądajcie prospektów.

Chcesz pan dobrego rumu

W takim razie możesz go so-
sam w domu znacznie taniej i
leko lepiej sporządzać.

1 flaszka 1a Jam. esencji rumo-
do samoistnego listwego prze-
dzienia 5 litrów najlepszego
Jamsika 60 ct. każda flaszka. Es-
likierowa do wyrobu około
najlepszych likierów jak: All-
Altwater, Chartreuse, Mozdor, Kan-
badzki gorzki, Alpenkönig punsz itd.
60 ct., 3 flaszki tylko zł. 1.50 w
syla pojed. flaszki tylko za nades-
należytości z góry (także w ma-
kach). 3 flaszki także za pobranie
poczt. opłatnie do każdej stac-
pocztowej z dokl. sposobem użyci-
Hitchmanna Esseezen-Erzeugung.
Humpoletz 64 Czechi,
Tysiące uznań! (159)

HALKI

półwełniane.

Praktyczna, trwała i c-
materya. — Przy odbiorze
kinta poczt., 6-7 sztuk zaw-
tego, opłatnie do każdej po-
ciemno-szare z bordiurami
i — 70 złr., w ciemną kratę
i — 78 złr., najpiękniej bar-
w w pasy sztuka i — 8 złr.,
skie halki Crolas prawdziw. barw-
ne i 1.10, 1.15 złr., z haftowan-
bordami i 1.30-1.35 złr. wysy-
Jakób Brady
Export spédnie
Ingrowitz (Morawy)
Próbne zamówienie 6-7 sztuk
przekona każdego o taniości



KANARKI harcyńskie

poleca własnego chowu, rasy „Seiferta“ wybrane
śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie,
sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr.,
a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą, za sa-
liczką z poręzeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.
Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.

HODOWLA KANARKÓW JAN SZUFA

KRAKÓW, ulica Stolarska 1. 13.



6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia. — Kor-spondentka wystarczy.

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencja we wszystkich językach.

Szare pierze

pod gwarancją całkiem świeże, go-
towe do napełniania pierzyna, ma-
teraców, poduszek; dla kolo kosata-
je tylko 1 kor. Wysyła po 5 kibe
za pobranie M. Krasa, handel
pierza, Prag Nr. 620-1 A. Wy-
miana dozwolona. (1067)

Sery Groyer

po 1 kr. 60 za 1 kg.

Sery Camembert

po 50 hl. za krążek

wysyła za saliczką

Serowień X. Czartoryskiego,
w Szówsko p. Jarosław.